

Zodiologii

miesięcznik pedagogiczny

Nr 5 (295)
maj 2026
Szczecin
ISSN 2300-9691



Dziecko uzdolnione
Muzycznie

„Dialogi”

Miesięcznik Pedagogiczny
e-mail: portal@palac.szczecin.pl

OKŁADKA

Iwona Sarnicka

WYDAWCA:

Pałac Młodzieży.
Pomorskie Centrum Edukacji
w Szczecinie

REDAKCJA:

Redaktor naczelna: Ewa Karasińska
Redaktor techniczny: Iwona Sarnicka

ADRES:

al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61 wew. 39
Strona internetowa:
[https://pe.szczecin.pl/
chapter_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
Róża Czerniawska-Karcz
Monika Chmielewska



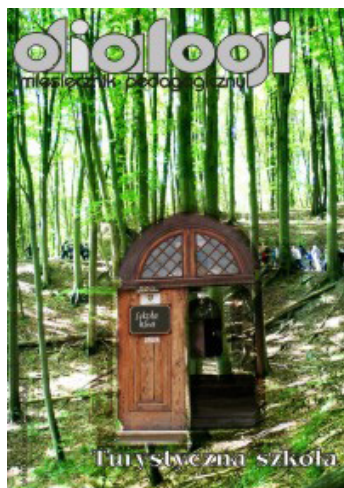
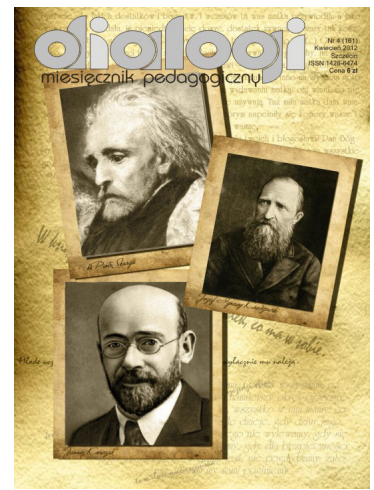
**PAŁAC
MŁODZIEŻY
W SZCZECINIE**

*Zastrzegamy sobie prawo do skracania,
opracowań, redagowania i adiustacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów.
Za treść ogłoszeń odpowiedzialności
nie ponosimy.*

Spis treści

Całe życie stawiaj na muzykę_____	4
Rola edukacji przedszkolnej w odkrywaniu i wspieraniu uzdolnień muzycznych_____	6
Twórcze eksperymentowanie z dźwiękami_____	12
Proszę pani, ja nie będę śpiewać..._____	19
Muzyka przeżywana, nie odtworzana_____	22
Muzyka sprzyja zdrowiu_____	26
Biblioteczka polonisty_____	29
10-lecie Dialogów - materiały archiwalne_____	32

dialogi
miesięcznik pedagogiczny



Całe życie stawiaj na muzykę

Dziecko uzdolnione muzycznie wyróżnia się doskonałą pamięcią muzyczną, poczuciem rytmu, wrażliwością na barwę dźwięku oraz naturalną chęcią tworzenia muzyki. Talent ten, choć wrodzony, wymaga stymulacji od najmłodszych lat poprzez słuchanie, śpiewanie i edukację. Wspieranie rozwoju obejmuje domowe muzykowanie, a w wieku szkolnym – zajęcia w szkole muzycznej.

Oznaki uzdolnienia muzycznego:

- Pamięć i słuch: Szybkie zapamiętywanie melodii, nucenie, powtarzanie fragmentów piosenek.
- Poczucie rytmu: Właściwe reagowanie ruchem na zmianę tempa i rytmu.

- Wrażliwość: Dostrzeganie drobnych zmian dynamicznych (głośno/cicho).
- Inicjatywa: Improwizowanie, tworzenie własnych opowieści muzycznych, fascynacja dźwiękami.
- Jak wspierać rozwój muzyczny dziecka?
- Obcowanie z muzyką: Otaczanie dziecka różnorodną muzyką od narodzin.
- Domowe muzykowanie: Wspólne śpiewanie, gra na prostych instrumentach, taniec.
- Edukacja formalna: Zapisanie dziecka do szkoły muzycznej lub na zajęcia umuzykalniające, co rozwija też logiczne myślenie i koncentrację.
- Swoboda: Pozwolenie dziecku na wybór instrumentu i gatunku muzycznego, zachęcanie zamiast zmuszania.
- Warto pamiętać, że muzyka wspomaga ogólny rozwój mózgu, a wczesna stymulacja pozwala najlepiej wykorzystać wrodzony potencjał

Muzykoterapia to terapeutyczna metoda wykorzystująca dźwięk, rytm i melodię do poprawy zdrowia fizycznego, emocjonalnego i psychicznego. Polega na czynnym (muzykoterapia aktywna: śpiew, gra na instrumentach) lub biernym (muzykoterapia receptywna: słuchanie, relaksacja) udziale pacjenta pod kierunkiem specjalisty. Sesje redukują stres, napięcie i wspomagają rozwój.

Główne rodzaje muzykoterapii:

- Aktywna: Angażuje pacjenta w tworzenie muzyki, np. śpiew, gra na prostych instrumentach, improwizacja

ruchowa. Ma na celu twórcze pobudzenie i ekspresję emocji.

- Receptywna (bierna): Polega na słuchaniu odpowiednio dobranej muzyki, co wywołuje relaksację, wizualizacje oraz analizę wspomnień i emocji.

Na czym polegają sesje?

1. Dobór muzyki: Terapeuta dostosowuje materiał muzyczny do potrzeb i preferencji pacjenta.
2. Relaksacja i wizualizacja: Wykorzystanie muzyki do obniżenia poziomu stresu (redukcja kortyzolu) i poprawy nastroju.
3. Ekspresja werbalna: Często po odsłuchu następuje dyskusja o odczuciach i emocjach, które pojawiły się podczas sesji.
4. Ćwiczenia rytmiczne i ruchowe: W tym taniec, masaż czy ćwiczenia oddechowe.

Muzykoterapia znajduje zastosowanie w leczeniu zaburzeń nerwicowych, depresyjnych, a także w pracy z dziećmi (rozwój wyobraźni) oraz w rehabilitacji.

Trzeba podkreślić, że ten tym którzy całe życie stawiają na muzykę żyją dłużej i szczęśliwiej, o tym mówi tekst pani Barbary Marcinkowskiej- Boruszak, który też warto przeczytać.



ROLA EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ W ODKRYWANIU I WSPIERANIU UZDOLNIEŃ MUZYCZNYCH

Swoje spostrzeżenia opieram na ponad dziesięcioletnim doświadczeniu w pracy nauczyciela oraz wiedzy psychologicznej. Moje obserwacje skupiają się na etapie przedszkolnym, gdzie w atmosferze zabawy i zaufania zaczynają kształtować się zainteresowania dziecka. To właśnie ten czas często wyznacza kierunek jego dalszego, świadomego rozwoju w latach szkolnych.

Moje spojrzenie na ten proces dopełnia perspektywa rodzica, która pozwoliła mi obserwować rozwój talentu muzycznego

od jego najwcześniejszych etapów aż po świadomą kontynuację pasji. To doświadczenie stało się dla mnie żywym dowodem na to, jak istotne są fundamenty budowane już w sali przedszkolnej.

Muzyka jako fundament adaptacji i bezpieczeństwa

Wiek przedszkolny to niezwykle ważny etap rozwoju dziecka, pełen nowych doświadczeń, ale także wyzwań emocjonalnych. Rozpoczęcie edukacji wiąże się z koniecznością adaptacji do nowego środowiska oraz pierwszą dłuższą separacją od rodziców.

W tym procesie szczególną rolę odgrywa muzyka i związana z nią aktywność ruchowa. Wspólne zabawy przy muzyce pozwalają dzieciom choć na chwilę zapomnieć o tęsknocie i napięciu emocjonalnym.

Kiedy dzieci stają w kole, śpiewają i poruszają się w rytm melodii, na ich twarzach pojawia się radość, spontaniczność i poczucie bezpieczeństwa. Muzyka pomaga budować więź z grupą oraz stopniowo oswaja nowe miejsce i nowych ludzi. To właśnie podczas takich codziennych aktywności najłatwiej dostrzec dzieci szczególnie wrażliwe na dźwięki.

Jak rozpoznać talent w świecie zabawy?

Podstawową formą aktywności przedszkolaka jest zabawa. To poprzez nią dziecko poznaje świat, rozwija swoje umiejętności i kształtuje osobowość. Należy jednak pamiętać, że w tym wieku procesy poznawcze są jeszcze niedojrzałe — uwaga dziecka jest krótkotrwała, a emocje bardzo dynamiczne (Kiełlar-Turska, 2004).

Kontakt z muzyką jest dla dziecka naturalnym elementem zabawy, podczas której spontanicznie dokonuje ono pierwszych dźwiękowych eksperymentów (Kisiel, 2007). Jako uważni obserwatorzy możemy wtedy dostrzec pierwsze sygnały świadczące o szczególnych uzdolnieniach. Dzieci o dużym potencjale muzycznym często wyróżniają się:

- wyjątkowym zaangażowaniem i naturalną ekspresją w kontakcie z rytmem,
- bardzo dobrą pamięcią słuchową i łatwością zapamiętywania melodii,
- naturalną umiejętnością synchronizacji śpiewu z ruchem,
- dużą wrażliwością emocjonalną na bodźce dźwiękowe.

W swojej pracy wielokrotnie obserwowałam dzieci, które podczas codziennych aktywności nie wyróżniały się szczególnie, jednak w kontakcie z muzyką stawały

się bardziej otwarte, skupione i pewne siebie. To pokazuje, że muzyka bywa dla dziecka naturalnym sposobem wyrażania emocji oraz budowania własnej tożsamości.

Nauczyciel jako „choreograf” dziecięcej energii

W działaniach zespołowych, po pierwszych improwizacjach ruchowych, często pojawia się chaos. Wybuchają silne emocje, a skumulowana energia sprawia, że dzieci nie radzą sobie jeszcze z porządkowaniem ruchu. Pracując jako nauczyciel, wielokrotnie obserwowałam ten proces i uczyłam się, jak mądrze na niego reagować.

W takich momentach wchodziłam w rolę „choreografa”, który przygląda się działaniom dzieci z boku, pomagając im nadać odpowiednią formę spontanicznej aktywności. Odwoływałam się do dziecięcej wyobraźni i wspólnie weryfikowaliśmy pomysły pojawiające się podczas improwizacji.

Z mojej praktyki wynika, że dzięki takiemu wsparciu improwizacja przestaje być jedynie „bieganiem i skakaniem”, a staje się etapem przejściowym do świadomej kreacji ruchu w muzyce i przestrzeni. To

moment, w którym dziecko porządkuje swoje doświadczenia i odkrywa nowe możliwości wyrazu.

Środowisko i rola rodzica w rozwoju potencjału

Temu akapitowi chciałabym poświęcić najwięcej uwagi gdyż z perspektywy moich doświadczeń zawodowych wiem, że przedszkole jest jedynie pierwszym elementem układanki. Kolejne znajdują się w rękach rodziców, których rola w podtrzymywaniu dziecięcej fascynacji muzyką jest niezwykle ważna. Wspieranie potencjału dziecka powinno opierać się na wspólnym odkrywaniu świata muzyki — od uczestnictwa w koncertach po uważne słuchanie utworów w domowym zaciszu.

Niezwykle ważnym doświadczeniem są również występy okolicznościowe. Pozwalają one dziecku po raz pierwszy skonfrontować swoją twórczość z publicznością, co buduje pewność siebie oraz poczucie sprawstwa.

Mogę z dumą powiedzieć, że jedna z absolwentek grupy, którą prowadziłam wspólnie z drugim nauczycielem, dzięki swoim zdolnościom wokalnemu otrzy-

mała rolę w jasełkach, podczas których wykonała wymagającą kolędę „Lulajże Jezuniu”. Po występie rodzice obecni na uroczystości pytali mamę dziewczynki, czy córka uczy się śpiewu profesjonalnie. Ta reakcja, a także organizowane przez placówkę przesłuchania muzyczne, stały się ważnym impulsem do dalszego rozwijania talentu dziecka. Obecnie dziewczynka jest uczennicą liceum muzycznego, wcześniej ukończyła szkołę muzyczną I stopnia. Jej mama wielokrotnie podkreślała, że prawdopodobnie nigdy nie pokierowałaby rozwojem córki w tym kierunku, gdyby nie informacje zwrotne otrzymywane od nauczycieli.

Warto od najmłodszych lat pokazywać dzieciom różne formy muzykowania. Regularne zajęcia rytmiczne pozwalają najskuteczniej rozpoznawać drzemiące możliwości, a aktywności takie jak chór przedszkolny dają szansę wychycenia dzieci o predyspozycjach wokalnych. Na tym etapie nauczyciel staje się pierwszym „diagnostą”. Informacja przekazana rodzicom może być impulsem do dalszego działania — poszukiwania szkoły lub zajęć umożliwiających rozwijanie talentu.

Rozwijanie uzdolnień dziecka nie zależy wyłącznie od jego naturalnych predyspozycji. Szczególne zdolności są efektem nie tylko dojrzewania umysłu, ale również środowiska wychowawczego oraz sposobu, w jaki dziecko jest wspierane przez dorosłych (Lewis, 1988).

Dzieci uzdolnione często już od najmłodszych lat funkcjonują w sposób wyróżniający się na tle rówieśników. Mogą przejawiać ponadprzeciętną wrażliwość

muzyczną, twórczość, dojrzałość emocjonalną lub wyjątkową ciekawość poznawczą. Jak podkreśla Dawid Lewis, rozwój zdolności pozostaje w ścisłym związku nie tylko z poziomem inteligencji czy talentem twórczym, ale również z poczuciem własnej wartości, obrazem siebie oraz opinią, jaką dziecko słyszy na swój temat od dorosłych (Lewis, 1988).

To właśnie poziom samooceny i emocjonalne wsparcie ze strony otoczenia często decydują o tym, czy potencjał dziecka będzie miał możliwość dalszego rozwoju. Należy również pamiętać, że pierwsze lata życia są okresem niezwykle intensywnego rozwoju.

Umysł dziecka od narodzin do około piątego roku życia rozwija się bardzo dynamicznie, tworząc fundament dla późniejszych zdolności oraz kompetencji (Lewis, 1988). Z tego względu tak ważną staje się uważność rodziców i nauczycieli na pierwsze przejawy zainteresowań oraz indywidualnych predyspozycji dziecka.

Współczesne badania podkreślają również znaczenie motywacji wewnętrznej w rozwoju osób uzdolnionych. Szczególnie istotne są takie działania dorosłych, które wzmacniają autonomię dziecka — dawanie możliwości wyboru, wspieranie samodzielności czy przekazywanie pozytywnej informacji zwrotnej dotyczącej wykonywanych działań (Deci, Koestner, Ryan, 1999; Sękowski, Płudowska, 2022).

Coraz częściej zwraca się także uwagę, że wspieranie dzieci uzdolnionych powinno obejmować nie tylko rozwijanie samych zdolności i osiągnięć, ale również troskę o dobrostan psychiczny, poczu-

cie jakości życia oraz harmonijny rozwój emocjonalny dziecka (Papadopoulos, 2020; Sękowski, Płudowska, 2020; Cash, Lin, 2022; Laine, Kuusisto, Tirri, 2022).

Perspektywa rodzica — refleksja osobista

Perspektywę zawodową dopełniają również moje doświadczenia jako mamy. Dziś z dużą uważnością patrzę na to, jak różnorodnie może rozwijać się muzyczna wrażliwość dziecka. U moich starszych synów nie dostrzegałam tych predyspozycji tak wcześnie — być może również dlatego, że sama nie posiadałam jeszcze wtedy odpowiedniej wiedzy i świadomości. Nikt nie zwrócił mojej uwagi na subtelne sygnały mogące świadczyć o szczególnych uzdolnieniach.

Dopiero w okresie nastoletnim moi synowie zaczęli samodzielnie poszukiwać swojej drogi związanej z muzyką. Jeden z nich posiada słuch absolutny, pracował jako operator dźwięku w teatrze, a obecnie rozwija własne umiejętności muzyczne. Drugi z kolei wykazuje wyjątkowe zdolności językowe, co pokazuje, jak bardzo rozwój słuchowy, wrażliwość na dźwięki i muzykę mogą łączyć się z innymi obszarami funkcjonowania człowieka.

Inaczej wyglądała już droga mojego

najmłodszego dziecka. Dzięki większej uważności oraz zdobytym doświadczeniom potrafiłam wcześniej dostrzec zainteresowanie muzyką i stworzyć przestrzeń do jego rozwijania. Córka uczęszcza do szkoły muzycznej I stopnia, gdzie uczy się gry na skrzypcach, a dodatkowo rozwija umiejętności gry na pianinie. Brała również udział w zajęciach musicalowych, które pozwoliły jej łączyć muzykę, ruch i ekspresję sceniczną.

To doświadczenie uświadomiło mi, jak ogromne znaczenie ma świadome pokierowanie dzieckiem i stworzenie mu możliwości do rozwijania naturalnych predyspozycji. Wiele dzieci posiada potencjał, który bez uważności dorosłych mógłby pozostać niezauważony lub nigdy nie zostać w pełni rozwinięty.

Wewnętrzna potrzeba estetyczna a motywacja

Dorastanie dziecka „w muzyce” pozwala mu naturalnie kształtować gust oraz wrażliwość estetyczną. Eksploracja świata dźwięków angażuje zmysły i wywołuje reakcje motoryczne, dając dziecku autentyczną satysfakcję. To właśnie ta wewnętrzna potrzeba kontaktu ze sztuką oraz radość płynąca z poznawania świata słuchu wyróżniają jednostki o szczegól-

nych predyspozycjach (Sękowski, Dudek, 2016).

W swojej wieloletniej praktyce widziałam, jak ta naturalna radość staje się motorem rozwoju. Jednak nawet najlepszy słuch nie wystarczy, jeśli dziecko samo nie będzie chciało podążać tą drogą.

Słowem kluczem jest motywacja wewnętrzna. Rola dorosłego polega na umiejętnym balansowaniu między stymulowaniem rozwoju talentu, a respektowaniem autonomii małego człowieka. Ważne, aby kontakt z muzyką był wynikiem autentycznego zainteresowania dziecka, a nie rezultatem oczekiwań zewnętrznych, co pozwala zachować radość z odkrywania sztuki

Podsumowanie

Uważność na subtelne sygnały już na wczesnym etapie rozwoju jest jednym z najważniejszych zadań pedagoga. Łącząc zabawę z mądrym prowadzeniem oraz ścisłą współpracą z rodzicami, pomagamy dzieciom nie tylko rozwijać talent, ale przede wszystkim budować poczucie własnej wartości, tożsamość oraz wrażliwość poprzez kontakt ze sztuką.

Małgorzata Kubisiak – nauczyciel wychowania przedszkolnego i wczesnoszkolnego, psycholog

- Jestem magistrem psychologii oraz nauczycielem dyplomowanym z 13-letnim stażem pracy w przedszkolu. Ukończyłam studia psychologiczne w Akademii Nauk



Stosowanych TWP w Szczecinie.

Obecnie pracuję jako psycholog w Przedszkolu Publicznym Nr 72 w Szczecinie. Moją misją jest wspieranie rodziców w trudnej, ale pięknej sztuce wychowania małego człowieka.

Pasjonuję się psychologią oraz spotkaniem z drugim człowiekiem, na którego zawsze patrzę z ciekawością i uważnością. Prywatnie jestem mamą trójki wspianych dzieci.

Bibliografia

- Kielar-Turska, M. (2004). *Rozwój dziecka*. W: B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*. Warszawa: PWN.
- Kisiel, M. (2007). *Pedagogika muzyczna*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Lewis, D. (1988). *Jak wychować zdolne dziecko*. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Sękowski, A., Dudek, M. (2016). *Psychologia zdolności*. Warszawa: PWN.
- Sękowski, A. E., Płudowska, M. (2022). Wybrane obszary wsparcia psychologicznego uczniów zdolnych. *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, 41(3), 147–160. <https://doi.org/10.17951/lrp.2022.41.3.147-160>

„Dziecko ma sto języków, a jednym z nich jest muzyka”

— inspirowane myślą Loris Malaguzzi

Twórcze eksperymentowanie z dźwiękami

Wiek przedszkolny stanowi okres szczególnie intensywnego rozwoju dziecka, również w obszarze zdolności muzycznych. Już we wczesnych latach życia dzieci wykazują naturalne zainteresowanie muzyką oraz potrzebę jej aktywnego doświadczania. Nucą i śpiewają usłyszane melodie, spontanicznie reagują ruchem na rytm, a także podejmują własne próby tworzenia dźwięków. Zjawiska te potwierdzają, jak istotne jest systematyczne wspieranie muzycznych predyspozycji dziecka już na etapie wychowania przedszkolnego.

Zadaniem przedszkola jest stwarzanie warunków sprzyjających rozwojowi muzycznemu dzieci poprzez różnorodne formy aktywności, które nie tylko rozwijają umiejętności, ale także budują pozytywne doświadczenia emocjonalne związane z muzyką.

W naszym przedszkolu w codziennej pracy dydaktyczno – wychowawczej realizujemy szeroki wachlarz działań muzycz-

nych. Dzieci uczestniczą w zabawach rytmicznych, ćwiczeniach słuchowych, nauce piosenek oraz zabawach ruchowych przy muzyce. Szczególne miejsce zajmuje gra na instrumentach perkusyjnych, która sprzyja kształtowaniu poczucia rytmu, koordynacji słuchowo – ruchowej oraz umiejętności współpracy w grupie.

W codziennej pracy wykorzystujemy również sprzęt muzyczny, w tym odtwarzacze, mikrofony oraz nagłośnienie, co pozwala dzieciom na jeszcze pełniejsze doświadczanie muzyki i uczestnictwo w różnorodnych formach aktywności muzycznej. W grupach organizowane są także zabawy w formie karaoke, które cieszą się dużym zainteresowaniem przedszkolaków i stanowią okazję do swobodnej ekspresji wokalne oraz rozwijania odwagi scenicznej.

W ramach zajęć umuzykalniających dzieci poznają podstawowe elementy dzieła



muzycznego, takie jak tempo, dynamika, wysokość dźwięku czy charakter utworu. Stopniowe wprowadzanie tych zagadnień odbywa się w formie zabawowej, co pozwala na naturalne i niewymuszone przyswajanie wiedzy muzycznej.

Istotną rolę w naszej pracy odgrywają również zabawy muzyczno – ruchowe, które wspierają rozwój ekspresji twórczej, pamięci oraz koncentracji uwagi. W codziennej praktyce pedagogicznej inspirowujemy się nowoczesnymi rozwiązaniami metodycznymi oraz autorskimi zabawami muzycznymi tworzonymi na przykład przez Pana Miłosza Konarskiego, które w atrakcyjny sposób angażują dzieci i rozwijają ich wrażliwość muzyczną.

Nieodłącznym elementem pracy zespołu nauczycieli jest również systematyczne doskonalenie zawodowe. Kadra pedagogiczna aktywnie uczestniczy w szkoleniach i warsztatach metodycznych, poszerzając swoje kompetencje w zakresie edukacji muzycznej oraz pracy z dzieckiem o szczególnych uzdolnieniach.

Dzieci mają także możliwość prezentowania swoich umiejętności podczas uroczystości przedszkolnych, koncertów, przeglądów piosenki, konkursów oraz wydarzeń okolicznościowych. Występy przed publicznością stanowią ważny element procesu wychowawczego – rozwijają odwagę, wiarę we własne możliwości oraz uczą radzenia sobie z emocjami.

W pracy z dzieckiem szczególnie uzdolnionym muzycznie duże znaczenie ma indywidualizacja oddziaływań oraz motywowanie do podejmowania dodatkowych aktywności. Przedszkolaki wykazu-

jącej większe zainteresowanie muzyką, zachęcane są do improwizacji wokalnych i rytmicznych, a także do twórczego eksperymentowania z dźwiękiem.

Dużym zainteresowaniem dzieci cieszy się również samodzielne tworzenie instrumentów z materiałów recyklingowych. Działania te nie tylko rozwijają kreatywność, ale także kształtują postawę proekologiczną oraz pokazują, że muzykę można tworzyć w sposób niekonwencjonalny. Ważnym elementem naszych działań jest również kontakt z kulturą muzyczną poprzez uczestnictwo w cyklicznych koncertach edukacyjnych organizowanych przez Agencję Artystyczną Pro Musica. Spotkania te umożliwiają dzieciom bezpośredni kontakt z muzyką na żywo, poznawanie różnorodnych instrumentów oraz stylów muzycznych, a także rozwijanie wrażliwości estetycznej.

W przedszkolu organizowane są także spotkania z zaproszonymi muzykami, którzy prezentują swoje instrumenty i przybliżają dzieciom specyfikę pracy artysty – wykonawcy. Takie doświadczenia stanowią cenne uzupełnienie codziennych działań edukacyjnych.

Nieodłącznym elementem pracy jest również współpraca ze środowiskiem muzycznym poprzez wyjścia do Szkoły Muzycznej. Podczas wizyt dzieci mają możliwość obserwowania lekcji, poznawania instrumentów oraz uczestniczenia w audycjach muzycznych, co stanowi dla nich źródło inspiracji i motywacji do dalszego rozwoju.

Organizujemy również wyjścia do Filharmonii, gdzie dzieci mają możliwość



uczestniczenia w koncertach muzyki klasycznej wykonywanej na żywo przez profesjonalnych muzyków. Kontakt z muzyką symfoniczną stanowi dla przedszkolaków wyjątkowe doświadczenie, rozwijające ich wrażliwość estetyczną oraz kulturę słuchania.

W ramach współpracy z KITA Randow – Spatzen w Löcknitz dzieci z grupy VI „Dyzie” uczestniczyły w projekcie dofinansowanym przez KPF Interreg VIA „Śladami niemieckich i polskich kompozytorów” poświęconym muzyce klasycznej oraz sylwetkom polskich i niemieckich kompozytorów. Projekt miał charakter cyklu czterech spotkań edukacyjnych organizowanych w okresie od września do listopada 2025 roku, naprzemiennie po stronie polskiej i niemieckiej, z wykorzystaniem działań warsztatowych i innowacyjnych metod pracy.

Poprzez zabawy rytmiczne, działania muzyczno – ruchowe oraz wspólne słuchanie muzyki klasycznej dzieci poznawały muzykę jako uniwersalny język porozumienia, sprzyjający integracji i przełamywaniu barier językowych.

Dzieci uczestniczyły w warsztatach instrumentalnych (ukulele), tanecznych, rytmicznych i plastycznych, pracując w międzynarodowych zespołach. Forma warsztatowa sprzyjała rozwijaniu kreatywności, umiejętności współpracy oraz naturalnemu kontaktowi z językiem niemieckim w sytuacjach zadaniowych.

Kolejne spotkanie koncentrowało się na utrwalaniu zdobytych doświadczeń poprzez zabawy muzyczno–ruchowe, wspólny śpiew oraz działania łączące muzykę

z ruchem i plastyką. Zajęcia miały charakter interdyscyplinarny i angażowały dzieci w aktywne muzykowanie.

Istotnym elementem projektu było spotkanie połączone z wizytą w Filharmonii, umożliwiające dzieciom bezpośredni kontakt z przestrzenią muzyki klasycznej. Działanie to wzmacniało autentyczność projektu oraz podkreślało znaczenie edukacji kulturalnej już na etapie przedszkolnym.

W codziennej pracy wykorzystujemy także aktywne słuchanie muzyki klasycznej, filmowej oraz relaksacyjnej, co sprzyja wy-ciszeniu, koncentracji oraz kształtowaniu wrażliwości estetycznej. Wprowadzane są również elementy muzykoterapii, wspierające rozwój emocjonalny dzieci, pomagające w wyrażaniu uczuć oraz budowaniu poczucia bezpieczeństwa.

Okazjonalnie nagrywamy wykonania dzieci, co pozwala im obserwować własne postępy, rozwijać samoświadomość muzyczną oraz czerpać satysfakcję z osiągnięć.

W czerwcu 2025 roku w naszym przedszkolu odbyło się dzięki dofinansowaniu z Funduszu Małych Projektów w ramach Programu Interreg VI A polsko – niemieckie spotkanie dzieci pod hasłem „Muzyczna podróż do świata baśni i bajek”. Spotkanie miało charakter edukacyjno – artystyczny i promowało rozwój kompetencji językowych oraz zainteresowanie kulturą obu krajów. Dzieci z naszego przedszkola i Kita Randow – Spatzen w Löcknitz uczestniczyły we wspólnym muzykowaniu, śpiewie, zabawach teatralnych i aktywnościach ruchowych. Projekt łączył edukację z twórczym rozwojem, integru-

jąc uczestników i rozwijając ich talenty. Jednym z punktów programu spotkania był Międzyprzedszkolny Przegląd Piosenki Niemieckojęzycznej – jedno z flagowych przedsięwzięć naszej placówki, do udziału w którym zaprosiliśmy dzieci z kilku zaprzyjaźnionych, szczecińskich przedszkoli. Wydarzenie to od kilkunastu lat promuje Przedszkole Publiczne nr 72 w środowisku szczecińskiej oświaty, wspiera współpracę pomiędzy placówkami realizującymi nauczanie języka niemieckiego oraz stanowi cenne i radosne doświadczenie dla dzieci, rozwijające ich kompetencje językowe i artystyczne.

Wszystkie podejmowane działania spotykają się z dużym zainteresowaniem i zaangażowaniem dzieci. Przedszkolaki chętnie uczestniczą w zajęciach muzycznych, z radością śpiewają, tańczą oraz eksperymentują z dźwiękiem. Codzienny kontakt z muzyką nie tylko rozwija ich zdolności i wrażliwość artystyczną, ale także wspiera wszechstronny rozwój, buduje pewność siebie oraz uczy współpracy i wyrażania emocji.

Celem podejmowanych działań jest nie tylko rozwijanie potencjału muzycznego dziecka, ale przede wszystkim kształtowanie pozytywnych doświadczeń związanych z muzyką, które mogą stać się początkiem jego dalszej drogi artystycznej.

Agnieszka Nastrożna
– nauczyciel mianowany





Proszę pani, ja nie będę śpiewać...

...- mówi cicho, trochę jakby przeprasząc, i robi mały krok do tyłu. Nie odwraca się, nie ucieka, nie zastania uszu. Po prostu wycofuje się o pół kroku z bycia widocznym. Jeszcze chwilę temu stał razem z innymi dziećmi w kole. Zatrzymuję się na moment. Piosenka trwa dalej, grupa śpiewa, ktoś się śmieje, ktoś przeciąga sylaby bardziej niż trzeba. Wszystko toczy się zwyczajnie. A jednak to jedno zdanie zostaje gdzieś obok, jakby ciszej, ale wyraźniej niż reszta. Nie pytam od razu „dlaczego”. Nie poprawiam. Nie zachęcam nachalnie. Kiwnięciem głowy daję mu tylko znać, że słyszę. Bo coraz częściej mam wrażenie, że w takich momentach nie chodzi o śpiew. W przedszkolu śpiew pojawia się naturalnie. W piosenkach o porach roku, w krótkich rymowankach, w zabawach z ruchem. Dzieci nucą pod nosem, podśpiewują podczas rysowania, czasem tworzą własne melodie, które trudno powtórzyć, ale łatwo zapamiętać. Śpiew jest czymś oczywistym - dopóki nagle nie przestaje taki być. To „nie lubię” rzadko pojawia się na początku. Nie przy pierwszych próbach. Nie wte-

dy, kiedy wszystko jest jeszcze zabawą. Ono przychodzi trochę później. Czasem nie wiadomo skąd. Zdarza się, że stoi za nim konkretne doświadczenie. Ktoś się zaśmiał. Ktoś powiedział „fałszujesz”. Ktoś poprawił - może nawet w dobrej wierze. A czasem nie wydarzyło się nic uchwytnego. Po prostu dziecko zaczęło słyszeć siebie inaczej niż wcześniej. I wtedy śpiew przestaje być przestrzenią swobodną. Zaczynam się przyglądać takim sytuacjom uważniej. Nie tylko temu, co dzieje się na zajęciach, ale też temu, co przychodzi z zewnątrz. „On nie lubi śpiewać” - słyszę czasem od rodzica przy odbiorze. „Ona jest raczej nieśmiała” - ktoś dodaje mimochodem. „W domu nie chce nawet próbować” - pojawia się w rozmowie. To nie są zdania wypowiedziane z niechęcią. Raczej z troską, czasem z rezygnacją. Ale one też coś budują. Delikatnie, prawie niezauważalnie, układają dziecku obraz samego siebie. Zaczynam się zastanawiać, gdzie w tym wszystkim jest miejsce na zmianę. Na próbę. Na to, że dziś nie chcę, ale jutro może spróbuję inaczej. Na zajęciach coraz rzadziej proszę: „zaśpiewaj”. Zamiast tego częściej zapraszam do zabawy głosem. Robimy echo - śmieszne, przesadzone, czasem zupełnie niepodobne do „ładnego śpiewania”. Szukamy dźwięków wysokich jak ptaki i niskich jak niedźwiedzie. Przeciągamy samogłoski, udajemy wiatr, który raz jest cichy, a raz bardzo głośny. W tych momentach coś się zmienia. Dzieci, które wcześniej milczały, zaczynają się włączać. Nie od razu w piosenkę. Najpierw w dźwięk. W zabawę. W coś,

co nie wymaga „umienia”. Ten chłopiec, który powiedział, że nie lubi śpiewać, pewnego dnia zrobił najgłośniejsze „muuuu” w całej grupie. Zaśmiał się przy tym i szybko spojrzął wokół, jakby sprawdzał, czy to było w porządku. Było. Zauważam, jak bardzo dzieci reagują na najmniejsze sygnały. Nie tylko na to, co mówię, ale jak mówię. Czy poprawiam od razu, czy daję chwilę. Czy skupiam się na efekcie, czy na próbie. Czasem łapię się na tym, że chcę pomóc za szybko. Podpowiedzieć, naprowadzić, „ulepszyć”. A przecież w śpiewie - szczególnie w przedszkolu - nie chodzi o to, żeby było idealnie. Chodzi o to, żeby było możliwe. By się dobrze bawić. W relacji z rodzicami też uczę się zostawiać więcej przestrzeni. Nie przekonywać na siłę, że „każde dziecko może śpiewać”. Nie udowadniać. Raczej opowiadać. O tym, że dziś ktoś się odezwał pierwszy raz. Że ktoś spróbował cicho, ale spróbował. Że ktoś stał bliżej grupy niż zwykle. To są drobne rzeczy. Ale dla dziecka - często bardzo istotne. Czasem rodzic wraca po kilku dniach i mówi: „wie pani co, on coś tam nucił w domu”. Bez wielkich deklaracji. Bez zmiany etykiety. Po prostu coś się zmieniło, coś pękło. Zaczynam też inaczej patrzeć na pewność siebie. Nie jak na coś, co się „ma” albo „nie ma”. Bardziej jak na coś, co pojawia się w konkretnych sytuacjach. Dziecko może być odważne na placu zabaw i jednocześnie bardzo ostrożne w śpiewie. Może mówić głośno i wyraźnie, a przy piosence nagle cichnąć. To nie jest sprzeczność. To raczej informacja. Śpiew odśmiać coś bardziej

osobistego. Głos jest blisko. Nie da się go schować tak łatwo jak kartki z rysunkiem czy źle postawionego klocka. Może dlatego właśnie potrzebuje więcej czasu. Wracam myślą do tego zdania: „ja nie lubię śpiewać”. Zaczynam je słyszeć trochę inaczej. Mniej jako deklarację, bardziej jako zaproszenie do uważności. Może ono znaczy: „nie czuję się jeszcze bezpiecznie” „nie chcę, żeby ktoś mnie oceniał” „nie wiem, czy mogę spróbować po swojemu” Nie muszę tego rozstrzygać od razu. Pod koniec jednych zajęć śpiewamy krótką, dobrze znaną piosenkę. Dzieci stoją w kole, niektóre już trochę zmęczone, inne nadal pełne energii. Słyszę obok ciche włączenie się w melodię. Niepewne, trochę urywane, ale obecne. Nie zatrzymuję się na tym, nie komentuję. Śpiewamy dalej. Po chwili głos znika. Jakby nigdy go nie było. Ale ja go usłyszałam. I to na ten moment wystarcza. Może w przedszkolnym śpiewie nie chodzi o to, żeby wszystkie dzieci śpiewały. Może chodzi o to, żeby każde z nich mogło - kiedy będzie gotowe - zrobić ten mały krok do przodu. A czasem wystarczy nie przeszkadzać, żeby to się wydarzyło.

Marta Piekarska

nauczyciel początkujący PP Nr 72



Muzyka przeżywana, nie odtworzana

czości. Dzieci niezwykle spontanicznie reagują na dźwięki, rytm i możliwość wspólnego muzykowania, szczególnie wtedy, gdy muzyka staje się dla nich nie tylko zadaniem, ale przede wszystkim zabawą i przeżyciem.

Ostatnio miałam przyjemność przygotowywać dzieci z grupy „Tuptusie” z PP 51 w Szczecinie do Przeglądu Piosenek Przedszkolnych organizowanego przez Pałac Młodzieży w Szczecinie. Do udziału wybrałam czworo dzieci. Oprócz uzdol-



Pracując z dziećmi w wieku przedszkolnym, każdego dnia przekonuję się, że muzyka jest jedną z tych aktywności, które w naturalny sposób budują dziecięce zaangażowanie, radość i poczucie spraw-

nień wokalnych dzieci wyróżniały się dużą otwartością, dynamiką działania, chęcią współpracy oraz wyjątkowym entuzjazmem wobec samej perspektywy występu scenicznego.

Przygotowania do koncertu trwały około miesiąca. Nie koncentrowały się jednak wyłącznie na opanowaniu tekstu i melodii. Znacznie ważniejsze stało się dla mnie stworzenie przestrzeni, w której dzieci mogły doświadczać muzykę poprzez ruch, zabawę oraz wcielanie się w określone role sceniczne. Zależało mi na tym, aby występ nie był jedynie odtworzeniem utworu, lecz prawdziwym przeżyciem artystycznym.

Muzyka stanowi stały element codzienności w naszej grupie. Towarzyszy dzieciom zarówno podczas swobodnej zabawy, jak i momentów wyciszenia czy relaksacji. W pracy bardzo często wykorzystuję prawdziwe instrumenty muzyczne. Szczególne zainteresowanie wzbudza gitara klasyczna, której brzmienie dzieci odbierają z ogromną ciekawością i skupieniem. Możliwość obcowania z „żywą” muzyką sprawia, że dzieci angażują się znacznie intensywniej niż podczas odtwarzania gotowych nagrań.

Pozwalam dzieciom nie tylko słuchać instrumentu, ale również go doświadczać — poznawać budowę gitary, obserwować różnice wysokości dźwięków poszczególnych strun czy samodzielnie wydobywać pierwsze dźwięki. Z czasem zauważyłam, że dzieci zaczęły przynosić muzyczne inspiracje również poza salę przedszkolną — przynosiły zabawkowe gitary, odgrywały role muzyków i spontanicznie wracały do poznanych aktywności.

Jednym z ważniejszych doświadczeń było pojawienie się w grupie prawdziwej gitary klasycznej przeznaczonej dla młodszych

dzieci — przyniosło ją dziecko w „Dzień Zabwek”. Po jej nastrojeniu zaprezentowałam dzieciom możliwości instrumentu, wykonując jedną z naszych przedszkolnych piosenek. Reakcje dzieci po raz kolejny utwierdziły mnie w przekonaniu, że kontakt z autentycznym instrumentem i muzyką wykonywaną na żywo wywołuje w dzieciach wyjątkowe emocje oraz naturalną fascynację.

Inspiracją do stworzenia utworu na przegląd stała się moja refleksja dotycząca współczesnej muzyki dziecięcej. Choć jest ona rytmiczna i atrakcyjna dla najmłodszych, często brakuje mi w niej świeżości oraz mniej oczywistych odniesień muzycznych. Dlatego postanowiłam sięgnąć po inspiracje zaczerpnięte z muzyki rockowej, a szczególnie z klimatu utworu „Knockin’ on Heaven’s Door” zespołu Guns N’ Roses.

Tworząc utwory dla dzieci, często inspirowuję się muzyką obecną w codziennym życiu — słyszaną w radiu, samochodzie czy domu rodzinnym. Dostrzegam, że dzieci bardzo szybko rozpoznają znane melodie i reagują na nie z ogromnym entuzjazmem. W sali pojawiają się spontaniczne komentarze: „Ja to znam!” lub „Moi rodzice tego słuchają!”. Tego rodzaju emocjonalne skojarzenia budują dodatkową motywację i poczucie uczestniczenia w czymś ważnym oraz „prawdziwym”.

Przygotowując występ, zapoznałam dzieci również z estetyką i charakterem muzyki rockowej. We współpracy z rodzicami stworzyliśmy stroje inspirowane wizerunkiem Axl Rose oraz Slash. Dzieci nie tylko śpiewały — stawały się małymi artystami



scenicznymi, próbując oddać charakter muzyki poprzez ruch, gest i sposób prezentacji. Dzięki temu występ zyskał wymiar teatralny i stał się formą twórczej ekspresji.

Doświadczenia te pokazują mi, że dzieci bardzo chętnie uczestniczą w zajęciach muzycznych, jeśli mają możliwość przeżywania muzyki wielozmysłowo — poprzez działanie, emocje, ruch i autentyczne zaangażowanie. Muzyka przestaje być wtedy wyłącznie elementem edukacji, a staje się przestrzenią budowania relacji, pewności siebie oraz dziecięcej kreatywności.

Co ważne, dziecięcy entuzjazm bardzo silnie wpływa również na moją własną pracę i rozwój. To właśnie dzięki codziennym doświadczeniom z dziećmi nieustannie poszukuję nowych inspiracji muzycznych, tworzę kolejne aranżacje i rozwijam własną pasję gry na gitarze. Dostrzegam również, jak ogromny potencjał mają instrumenty wykorzystywane przez nauczycieli wychowania przedszkolnego. Zachęcam innych pedagogów do sięgania po proste formy muzykowania „na żywo” — doskonałą alternatywą może być chociażby ukulele, którego ciepłe brzmienie i niewielki rozmiar wzbudzają w dzieciach równie duże zainteresowanie i radość. Z perspektywy codziennej pracy dostrzegam również, że atrakcyjność zajęć muzycznych pozwala dzieciom uzdolnionym rozwijać ich naturalny talent, wrażliwość muzyczną oraz umiejętności sceniczne. Jednocześnie muzyka staje się przestrzenią niezwykle ważną także dla dzieci, które nie przejawiają wyraźnych zdolności

wokalnych czy instrumentalnych. Poprzez zabawę dźwiękiem, rytmem i ruchem rozwijają one poczucie rytmu, wyobraźnię, umiejętność improwizacji oraz odwagę w wyrażaniu siebie. Wspólne muzykowanie daje każdemu dziecku możliwość odnalezienia własnego sposobu uczestniczenia w działaniach artystycznych, niezależnie od poziomu umiejętności. Dzięki temu zajęcia muzyczne stają się przestrzenią integracji, budowania pewności siebie i przeżywania sukcesu na miarę indywidualnych możliwości dziecka.

W swojej pracy coraz częściej przekonuję się, że muzyką należy się bawić. To właśnie swoboda, autentyczność i wspólne przeżywanie dźwięków sprawiają, że dzieci angażują się w nią w sposób naturalny i pełen emocji.

mgr Katarzyna Gurencąjg

nauczycielka
wychowania przedszkolnego

Muzyka sprzyja zdrowiu

Muzyka od dzieciństwa wypełnia życie Barbary Marcinkowskiej-Boruszak.. Szkoły muzyczne, studia muzyczne, praca we wszelkich dziedzinach muzyki, jak gra na fortepianie, organach, rytmika, śpiew, dyrygowanie chórem i wreszcie muzykoterapia w bardzo rozległym tego słowa znaczeniu.

Nadszedł w jej życiu taki czas, że nie sie muzykoterapię, która jest wiodącym czynnikiem sprzyjającym zdrowiu, wielu ludziom dookoła.

Poprzez grę, komponowanie muzyki relaksacyjnej na instrumentach, takich jak misy i gongi tybetańskie oraz śpiew(w tym mantry tybetańskie) muzykoterapia wypełnia każdy czas podczas koncertów- sesji terapeutycznych.

Tak. Muzykoterapia jest terapią dla duszy, ciała, psychiki. Dla każdego człowieka.

Zarówno słuchanie, relaksacja, czy wizualizacja (muzykoterapia receptywna), jak i samodzielne tworzenie muzyki poprzez granie na instrumentach, śpiew, czy ruch przy muzyce, np. taniec lub proste układy ćwiczeń przy akompaniamencie muzyki (muzykoterapia aktywna).



Muzykoterapia wspiera nasz umysł i ciało, a także nasz układ psychomotoryczny w procesie relaksacji i odprężenia całego organizmu.

Muzykoterapia jako terapeutyczna dziedzina pełni w naszym życiu bardzo ważne zadanie i nie pozostaje bez wpływu na nasze zdrowie.

Dźwięki, które docierają do naszych uszu (zmysłu słuchu) wpływają na nasz organizm w wieloraki sposób.

Muzykoterapia zarówno receptywna, jak i aktywna zwiększają rozwój naszego mózgu poprzez plastyczność sieci neuronowych mózgowia.

Ma to wpływ na poprawę stanu zdrowia przy wielu cywilizacyjnych chorobach, jak: depresja, bezsenność, choroba Alzheimera, Autyzm, ADHD i wielu innych.

Muzykoterapia reguluje ciśnienie krwi, obniża poziom stresu, rozładowuje napięcia w naszym organizmie.

Muzykoterapia jest w pełni uznaną na świecie metodą terapeutyczną, która wspomaga leczenie konwencjonalne.

Barbara Marcinkowska-Boruszak

nauczycielka muzyki, śpiewu, rytmiki emisji głosu, dyrygentka chóralna, organistka, śpiewaczka operowa, muzykoterapeutka. Od 35 lat prowadzi zajęcia umuzykalniające dla dzieci od lat dwóch i starszych w Pałacu Młodzieży w Szczecinie.



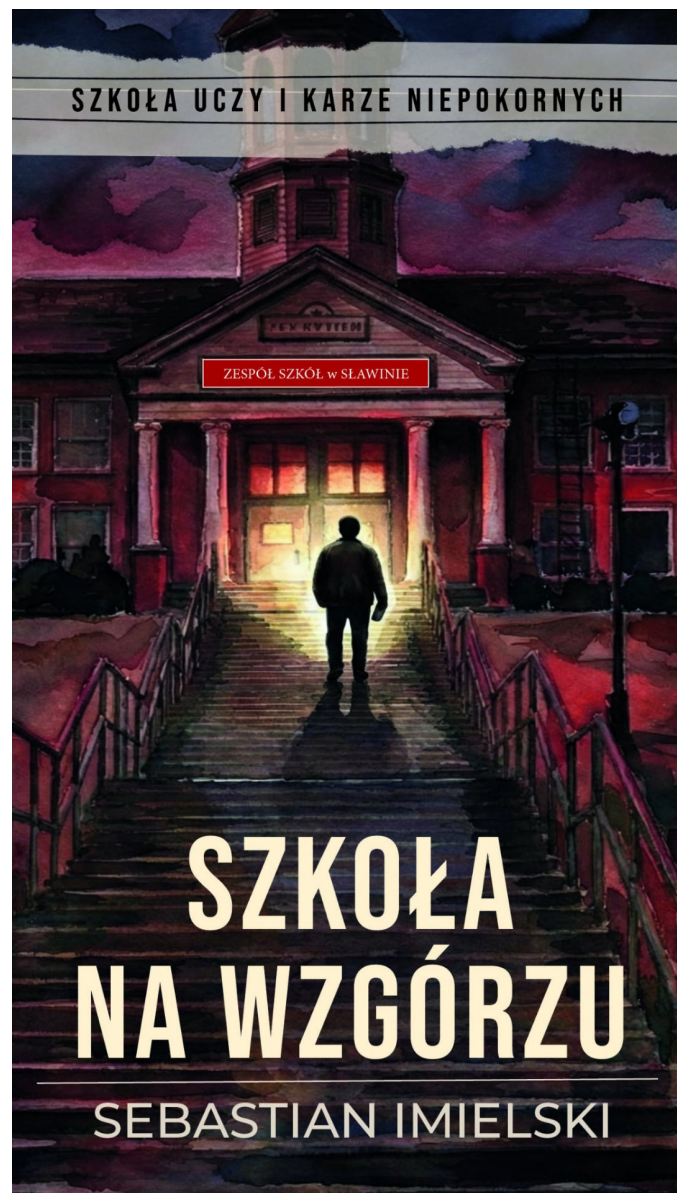


BIBLIOTECZKA POLONISTY

Premiera maja: nowe wydanie „Szkoly na wzgórzu” Sebastiana Imielskiego

W maju do czytelników trafia nowe wydanie powieści Sebastiana Imielskiego pod tytułem „Szkola na wzgórzu”. Książka ukazuje się nakładem Wydawnictwa Chemia Mózgu. Pamiętacie bohaterów dwuczęściowej historii zatytułowanej „Polonista”? Ze stron „Szkoly na wzgórzu” dowiedziecie się, jak Sebastian Cichy poznał dziennikarza Karola Zawadę. Przy okazji będziecie mogli być na bieżąco z prowadzonym przez nich śledztwem. Uprzedzam, że sprawa do najłatwiejszych nie należy. Przekonajcie się, czy nauczyciel języka polskiego i dziennikarz „Donosiciele” sobie poradzą.

Lektura „Polonisty” była moim pierwszym spotkaniem z twórczością Sebastiana Imielskiego i – jak się później okazało – nie ostatnim. Z sentymentem ją wspominam. Lubię powieści kryminalne, w których nie brakuje zawitych intryg, mroźnych krew w żyłach zbrodni, a także bohaterów zdeterminowanych do tego, by rozwiązać zagadkę. Towarzyszyła temu obecność wątków obyczajowych. Gdy tylko dowiedziałam się o tym, że ma się ukazać nowe, poprawione i wzbogacone wydanie „Szkoly na wzgórzu”, to wie-



działam, że sięgnę po tę publikację. Nie mogłam sobie tego odmówić.

Sięgałam też po kolejne książki Sebastiana Imielskiego takie, jak „Sesja” czy „Kamienna Rzeka”. Warto wspomnieć, że Imielski publikował między innymi na łamach „Nowej Fantastyki” oraz w antologiach Fabryki Słów i Red Horse. Zajął pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie Stulecie Polskiego Kryminału. Od blisko dwóch dekad związany z dziennikarstwem. Współpracował z „Dziennikiem Bałtyckim”, specjalizując się w tematyce motoryzacyjnej i transportowej.

Skąd taki a nie inny tytuł? Dlaczego „Szkola-

ła na wzgórzu"? Sylwester Cichy przyjmuje posadę w Zespole Szkół w Sławinie. Na wzgórzu. Widzi w tym szansę na nowy początek po osobistych niepowodzeniach. Jednak szybko się przekonuje, że życie na kaszubskiej prowincji jest dalekie od sielanki. Szkołą zarządza małżeństwo Mechów. Placówka skrywa wiele tajemnic. To właśnie tytułowa szkoła, w której główny bohater zaczyna uczyć języka polskiego. Tak samo jak w dwóch aktach „Polonisty”, widać, że nauczanie jest jego pasją. Robi to z wielkim zaangażowaniem. Jest też bardzo wymagający wobec swoich uczniów. Potrafi też dostrześć talenty u nich. Potrafi też dociekać prawdy, nawet jeśli staje się to źródłem jego kłopotów, to się nie poddaje.

Autor poprzez swoją książkę pokazuje pozytywnie kojarzący się wizerunek nauczyciela. Pokazuje pasjonata, który kocha to, co robi. Pokazuje, że w tym zawodzie są ludzie, którym zależy na uczniach. Jednak nie jest to przecież pierwsza historia, w której nauczyciel zaczyna prowadzić własne śledztwo. Były już książki, seriale i filmy z takimi motywami. Mimo to pomysł zasługuje na pochwałę. Sylwester Cichy jest nie tylko nauczycielem, staje się wytrwałym detektywem, który próbuje się dowiedzieć, co się stało z uczennicą, której talent zwrócił jego uwagę. Spędził z nią mało czasu zanim zniknęła, ale po lekturze wypracowania napisanego przez nią, wróżył jej świetlaną przyszłość. Autor w sposób realistyczny oddaje w powieści pracę nauczyciela, nie tylko przebieg lekcji, ale również kulisy tej pracy, w której nie brakuje formalności,

codziennych dylematów oraz przeszkód. Nie rysuje temu zawodowi laurki. Sylwester też nie jest w stu procentach idealny. Pojawiają się emocje, które wpływają na jego zachowanie, a co za tym idzie mają skutki. Czy Sylwester Cichy odnajdzie się w szkole w Sławinie? Zatrzyma się tam na dłużej?

Przejdziemy też do mojego ulubionego wątku czyli dziennikarstwa. W tej historii Sylwestrowi Cichemu pomaga Karol Zawada, który jest dziennikarzem. Dziennikarzem, któremu również nie brakuje determinacji w dążeniu do celów. Wraca do sprawy sprzed lat. Sprawa wyływa przy okazji zaginięcia uczennicy w Sławinie. Okazuje się, że 25 lat wcześniej w niewyjaśnionych okolicznościach zaginęła Magda. Wtedy śledztwo nie przyniosło skutku. Jednak po latach jeden z uczniów znalazł czaszkę, która – jak się później okazało – należała właśnie do niej. Kto odpowiada za tę zbrodnię? Czy uda się odnaleźć sprawcę? Czy sprawa zaginięcia Alicji i Magdy są powiązane? Tego dowiedzie się z powieści „Szkoła na wzgórzu”.

Fabuła jest mieszanką współczesnego i starego kryminału. Współczesne są z pewnością działania i środki użyte do docierania do informacji. Karol Zawada jest dziennikarzem, który stworzył sobie tak zwaną „pajęczynę” informatorów. Czasem zdarza się, że płaci za informacje, ale również jest skuteczny. Do pajęczyny należą urzędnicy, stróżowie prawa i wielu innych ludzi, którzy z racji wykonywanego zawodu czy sytuacji mają dostęp do informacji. Nie cofa się również przed

niekonwencjonalnymi działaniami, także tymi, które przewidują złamanie prawa. Czy to etyczne? Długo można o tym dyskutować. Karol Zawada zdaje się być dziennikarzem śledczym, który nie cofa się przed niebezpieczeństwem, by dotrzeć do prawdy. Jest bohaterem ciekawym. Zarówno Sylwester Cichy jak i Karol Zawada są bohaterami wyrazistymi, takimi, których łatwo się zapamiętuje. Takimi, których lubi się lub nie. To jest z pewnością siła książki „Szkoła na wzgórzu”, ale również obu aktów „Polonisty”. Podczas lektury przyzwyczajamy się do nich. Ponadto w „Szkoła na wzgórzu” poznajemy też ich przeszłość dzięki rozbudowanym wątkom obyczajowym. Przeszłość, teraźniejszość, które nie są czarno-białe. Są pełne odcieni szarości i wielu innych barw. Cichy i Zawada niosą bagaż na swoich barkach i to on sprawia również, że są dalecy od doskonałości, co tylko przemawia za tym, żeby sięgnąć po książkę Sebastiana Imielskiego.

Wcześniej wspominałam o tym, że książka Sebastiana Imielskiego jest mieszanką współczesnego i starego kryminału. Choć znamiona starego kryminału nie są łatwe do zauważenia, to warto zwrócić uwagę na pewne akcenty. Bohaterowie sięgają po współczesne środki, ale zwrócił moją uwagę fakt, że w kręgu podejrzanych znajdują się osoby z niewielkiej społeczności Sławina. Poniekąd przypomina to lekko te kryminały, w których dochodzi do zbrodni w domu czy w mieście i śledczy typuje osoby podejrzane, przepytuje je. Pojawia się też konfrontacja podejrzanych czy winnych z zebrany materia-

łem dowodowym i wynikami śledztwa. Tym razem nie mamy do czynienia z zawodowymi detektywami, a z polonistką i dziennikarzem.

Historię poznajemy z perspektywy Sylwestra Cichego, dowiadujemy się o towarzyszących mu odczuciach i emocjach. Z nim rozwiązujemy zagadkę. Szczególnie, gdy znajduje się on w sytuacji zagrożenia, zapoznajemy się z biegiem zdarzeń z jego perspektywy. Widoczne jest to podczas wydarzeń podczas studniówki, po których trafia do szpitala. Ale też podczas działań mających na celu odkrycie prawdy.

Momentami ograniczona świadomość tego, co się wokół dzieje faktycznie sprawia, że z rosnącym napięciem przekładamy kartki powieści, by dowiedzieć się, co się wydarzyło. Wzrasta poziom zaciekawienia, co sprawia, że trudno odłożyć książkę pod tytułem „Szkoła na wzgórzu”. Akcja płynie wartko, a bieg zdarzeń jest momentami zaskakujący. Polecam lekturę powieści Sebastiana Imielskiego.

Edyta Rauhut

